



Życie na drzwiach lodówki

alice kuipers



powieść
w notatkach

Życie na drzwiach lodówki



Książka o znajdowaniu czasu
dla osób, które kochamy,
gdy mamy go tak mało...



PATRONI MEDIALNI



www.amazonki.com.pl



REBIS

www.rebis.com.pl



Cena 33,90 zł

ISBN 978-83-7510-268-0



9 788375 102680

Alice Kuipers urodziła się w Londynie w 1979 r. Studiowała na Manchester University i Metropolitan Manchester University. *Życie na drzwiach lodówki* to jej pierwsza powieść, wydana w 21 krajach.

Książka przedstawia intymny portret relacji między zapracowaną, chorą na raka piersi matką i jej piętnastoletnią córką. Ta piękna historia, skonstruowana z notatek przyklejanych na drzwiach lodówki, zwyczajnie, a zarazem autentycznie i przejmująco opisuje... życie. Codziennność, pośpiech, ale też wspólne zmaganie się z trudnym problemem, głębokie uczucia, które nie zawsze wyrażamy, i różne role, jakie odgrywamy.

Powieść swoją prostotą i realizmem w niezwykle sposób skłania do refleksji nad tym, co jest w życiu najważniejsze i na co warto znajdować czas.

„Oryginalne i wzruszające”.

Joanne Harris, autorka *Czekolady*

alice kuipers

Życie na drzwiach lodówki



powieść
w notatkach

Przełożyła Anna Bernaczyk



DOM WYDAWNICZY REBIS
Poznań 2008

*Kobietom w mojej rodzinie,
szczególnie
Anneke, Liz, Melanie, Omie, Babci
i, oczywiście, mojej Matce*

Kartka

Zjadłem
śliwki
które były
w lodówce

i które
prawdopodobnie
zostawiłaś
na śniadanie

Wybacz mi
były wspaniałe —
tak słodkie
takie chłodne

William Carlos Williams*

* **Krzysztof Boczkowski (oprac)**, *Z nowej poezji amerykańskiej*,
Oficyna Wydawnicza „L'Europe”, Warszawa 1993.

Spis treści

STYCZEŃ

Gdy na ciebie patrzę

11

MARZEC

widzę kobietę, jaką pragnę być

55

CZERWIEC

silną i nieustraszoną

135

WRZESIEŃ

piękną i wolną

187

PS

Kocham cię

227



Gdy na Ciebie
patrzę

Hej, Miśku,

mleko

jabłka

banany

awokado

cebula

ziemniaki

pomidory

pieczarki

marchew i królicza karma dla Petera

mięso mielone wołowe

chleb

sok — jaki chcesz

Jeżeli uniesiesz, weź jeszcze kurczaka i dwie puszki fasolki. Jeśli nie, to się nie przejmuj, wstąpię po nie jutro w drodze do domu.

Całuję,

Mama

Pieniądze są na blacie. Nie zapomnij klucza!

Mamo,

kupiłam wszystko według listy, oprócz kurczaka i fasolki. Był straszny MRÓZ. Kiedy niosłam te siatki, myślałam, że mi palce odpadną.

POTRZEBNE mi nowe rękawiczki. W sobotę powinniśmy znów pójść do sklepu — chyba nie pracujesz w ten weekend?

Mam nadzieję, że miałaś udany dzień.

C.

Przygotowałam spaghetti po bolońsku,
zjedz po powrocie.

Całuję,

Mama

Biegnę. W ten weekend dyżuruję pod telefonem.

Przykro mi.

Całuję,

Mama

Jadę na noc do Emmy.

Mamo, wczoraj wieczorem wyglądałaś na zmęczoną.

Mam nadzieję, że się nie przepracowujesz???

Do zobaczenia jutro.

xox*

C.

Nie martw się, zabrałam klucz.

* xox - całus (x) - uścisk (o) - całus (x), czyli buziaki i uściski
(przyp. tłum.).

Mogłabyś w wolnej chwili wyskoczyć po kurczaka?

Zrobię wieczorem niedzielną pieczeń.

Całuję,

Mama

CAŁĄ WIECZNOŚĆ UMIERAŁAM Z GŁODU,
więc w końcu przyrządziłam tego kurczaka według
przepisu z Internetu. Resztę zostawiłam ci
w lodówce. Czekałam na ciebie, ale w końcu
doszłam do wniosku, że NIGDY się nie pojawisz,
więc po prostu przykryłam go folią.

Emma WCALE nie musi gotować dla swojej mamy.
Jutro wcześniej rano wychodzę do szkoły, więc się nie
zobaczymy. Mama Emmy się zlitowała i nas
podwiezie, bo taki ŚNIEG. Jutro wieczorem opiekuję
się dzieckiem, żeby zarobić na niektóre
POTRZEBNE rzeczy. Na przykład na
RĘKAWICZKI. Żeby mi na tym ZIMNIE całkiem
ręce NIE POODPADAŁY!!!!

Może kupisz sobie komórkę — wtedy mogłabym
przynajmniej do ciebie dzwonić????!!!!!!!

Claire

Kochany Miśku,
miałam nerwowy weekend. Byłoby miło przyjść do
domu i nie musieć
natychmiast poczuwać się do winy.

Mam nadzieję, że nie nudziłaś się w szkole. Zostało
jeszcze trochę kurczaka (zresztą bardzo smacznego).
Do zobaczenia na śniadaniu. Chcę z tobą o czymś
porozmawiać.

Kocham cię,
Mama

Na blacie zostawiłam pieniądze na rękawiczki.

Misiaczku,
musiałam wyjść. Jedna z moich pacjentek urodziła
dwa i pół miesiąca przed terminem.
Styczeń to fatalna pora na wcześniaka...
Kiedy masz prezentację? Chyba już wkrótce?
Spędźmy razem wieczór. Wydaje mi się, że już tyle
dni cię nie widziałam.
Kocham cię,
Mama

Mogłabyś dokupić trochę jabłek?

Cześć, mammo!

Dziś wieczorem nie dam rady. Muszę iść do Emmy się uczyć. Będzie też James i razem popracujemy nad tą prezentacją na jutro.

Ugotowałam makaron z sosem serowym, więc mleko się skończyło. Nie zdążyłam kupić jabłek.

Mam nadzieję, że miałaś w pracy przyjemny dzień.

Jak tam to wczorajsze maleństwo?

Claire

Mamo, czy mogłabyś mi zostawić 10 dolarów?

Hej, Miśku,
kupiłam mleko i chleb. Owoce i warzywa też,
w tym jabłka.
Dzięki za makaron z sosem serowym - bardzo mi
smakował. Jesteś już lepszą kucharką niż ja.
Rezerwuję wspólne śniadanie w sobotę. Musimy
porozmawiać.
Na co ci pieniądze?
Mama

Hej, Misiu,

miło było cię wczoraj zobaczyć, choćby przez moment. Gdy wychodziłaś, wydałaś mi się taka dorosła. Czasami zapominam, że masz dopiero piętnaście lat.

Przepraszam cię — właśnie zdałam sobie sprawę, że zapomniałam cię spytać, jak poszła prezentacja.

Zostanę dziś dłużej w pracy. Doktor Goodman wyjechał i pracujemy teraz chyba za trzech.

Czy sobota nadal ci odpowiada? Naprawdę musimy porozmawiać.

Kocham cię, skarbie.

Mama

Claire,
trzeba wyczyścić klatkę Petera. Biedny królik.
Całuję,
Mama

Cześć, mam!

Dostałam A!

C.

Dobra robota, kochanie! Wspaniale. Czy to była
ważna prezentacja?

MAMO!

Naprawdę ważna. Gdybym cię W OGÓLE
widywała, mogłabym ci o takich rzeczach
opowiadać. Wierzyć się nie chce, że musiałaś zadać
takie pytanie.

Wrócę dzisiaj późno. Rodzice Emmy zaprosili mnie
na kolację. Jeśli śnieg nie przestanie padać, może
zostanę na noc. Zadzwońię spytać, co
u ciebie. Jutro wieczorem znów
opiekuję się dzieckiem.

Claire

Cóż, Claire, teraz naprawdę czuję się jak wyrodna matka. Może spróbujemy ustalić jakiś wieczór w tygodniu, żeby rozmawiać o wszystkim, co robiłaś w szkole. Kiedyś tak robiłyśmy, pamiętasz?

Do zobaczenia w sobotę, wtedy się nagadamy.

Mama

Misiaczku, nie dam rady być w sobotę na śniadaniu.
Może uda nam się zobaczyć w niedzielę wieczorem.
Czy mogłabyś w wolnej chwili kupić mi krem
nawilżający? Właśnie się skończył.
Wczoraj wieczorem dzwonił ojciec. Prosił, żebyś
oddzwoniła.

Całuję,

Mama

Cześć, mamó,
jestem u Emmy i przygotowujemy się do
sprawdzianu. Zapomniałaś zostawić mi kieszonkowe.
ZNOWU.
C.

Jak postanowiłaś spędzić niedzielny wieczór?

Całuję,

Mama

MAMO!
BŁAGAM CIĘ,
DAJ MI MOJE KIESZONKOWE!!!!

Cześć, MAMO! (której już WCALE nie widuję!)
W niedzielę Emma ma urodziny, więc do niej pójde.
Dzisiaj też zamierzałam zostać u niej na noc, ale tato
zaprosił mnie do siebie, więc będę spać u niego.
Wydawał się jakiś przygnębiony. Nie wiesz,
o co chodzi?

Kupiłam ci słoiczek kremu. Mam nadzieję, że to ten,
który lubisz. Chyba tak, ale w sklepie jest ich pełno
i nie mogłam sobie przypomnieć. Wydawało mi się,
że twój był w białym słoiczku, a ten nazywa się tak
samo, tylko słoiczek jest żółty. Zmienili opakowanie?
Następnym razem, kiedy będziesz czegoś
potrzebowała, musisz mi zostawić pieniądze. Chyba
że podniesiesz mi kieszonkowe...

Mam nadzieję, że wszystko u ciebie w porządku.
Mówiłaś, że chcesz pogadać. Może w niedzielę zdążę
wrócić od Emmy przed kolacją.

C.

Hej, Misiu,

Jak minął weekend z ojcem? Mam nadzieję, że był weselszy niż wtedy, kiedy rozmawialiście przez telefon. Może stresuje się pracą. Kiedyś bardzo ją przeżywał, ale właściwie skąd ja mam to wiedzieć? Jak było na urodzinach Emmy?

Kochanie, umówiłam się dziś na wizytę u lekarza. Próbowalam ci o tym powiedzieć. To nic poważnego, ale czułabym się nieswojo, gdybyś nie wiedziała. Wyczułam guzek w prawej piersi. W końcu zapisałam się do lekarza. Chciałam ci o tym powiedzieć, zanim do niego pójde, ale chyba nie było okazji. To raczej nic groźnego, więc proszę, nie rób z igły wideł.

Kocham cię, skarbie.

Mama

Mamo!

W głowie mi się nie mieści, że piszesz mi o czymś takim na jakimś karteluszk!

Jak się czujesz? Jak było u lekarza? Są powody do zmartwienia? Czy to coś poważnego? Przecież ty NIGDY nie chodzisz do lekarza...

Opiekuję się dzisiaj dzieckiem, ale nie wrócę zbyt późno.

Ściskam i całuję,

Claire

Claire,
mam nadzieję, kochanie, że cię pocieszyłam i już się
tak nie przejmujesz. Jak wspominałam, lekarz był
bardzo miły. Jutro rano idę zrobić mammografię,
żeby się upewnić, że wszystko w porządku -
jest mało prawdopodobne,
że ten guzek to coś groźnego.
Chyba jako lekarz zapominam o własnym zdrowiu
i nie traktuję go tak poważnie, jak powinnam.
W każdym razie wszystko będzie dobrze, więc
proszę, przestań się zamartwiać. Naprawdę nie ma
się czym przejmować.
Całuję,
Mama

Mamo, powodzenia u lekarza.

Przepraszam, że nie mogę z tobą pójść...

Kochanie, za tydzień mam następną wizytę.
Chciałabyś mi towarzyszyć? W poniedziałek
o 16.30 — gdybyś wróciła ze szkoły do 16.00,
mogłybyśmy pojechać razem.

Sprawdź, czy będziesz mogła.

Całuję,

Mama

Mamo, wieczorem opiekuję się dzieckiem.

Muszę lecieć!!!

Nie mogę znaleźć klucza. Będziesz w domu
i otworzysz mi drzwi?

Zadzwoń i daj znać, jak poszło.

Przepraszam, mamó!
Myślałam, że będę mogła
z tobą pojechać, ale muszę zostać dłużej
w szkole. Powodzenia u lekarza! Daj mi znać,
co się dzieje...
xox

Mamo?????

Gdzie jesteś????

Czekałam całe wieki i myślałam, że przyjedziesz do domu. Zadzwoiłam do szpitala, ale powiedzieli, że po wizycie u lekarza nie pojawiłaś się w pracy.

Pytałam nawet tatę.

Jeśli on w ogóle wie, gdzie bywasz.

Martwię się. Mam powód? Szukałam w Internecie informacji o guzach piersi i zdałam sobie sprawę, że właściwie nie wiem, o co mi konkretnie chodzi.

Nagle przyszło mi do głowy, że może powinnam traktować to znacznie poważniej. Gdybyś była w domu, pewnie bym się tak nie przejmowała...

OK. Od tego czekania dostaję już świra. Dzwonił tato — zabiera mnie na coś do jedzenia. Niedługo wrócę. Znalazłam klucz.

xox

C.

DZIEŃ DOBRY!!! MAMO!

Gdzie się podziewasz? Co się dzieje?

W kalendarzu masz napisane, że dzisiaj później
zaczynasz pracę. Spróbuję zadzwonić.

Dlaczego jeszcze nie masz komórki????

Na śniadanie jest zimna pizza — przyniosłam ci resztę
wczorajszej. Szkoda, że tak mi zniknęłaś. Wiem, że
nie powinnam tak długo siedzieć w pizzerii, ale tato
chciał ze mną pogadać. Nie martw się, nic mu nie
powiedziałam.

Zaraz po szkole wracam do domu.

Claire

Cześć, Miśku,
przepraszam, kochanie, że tak cię zmartwiłam. Po
prostu pojechałam na długą przejażdżkę. Pod koniec
tygodnia znów idę do lekarza.

Mam nadzieję, że wszystko będzie w porządku
i niepotrzebnie się przejmuję.

Kocham cię. Powinam być w domu około 20.00.

Dzwonił jakiś Michael.

Całuję,

Mama

Cześć, mamó,
dzięki za wiadomość.
Czy już naprawdę wszystko OK?
Jestem u Emmy.
Buziaki i uściski,
Claire

Hej, Miśku,
może zjemy dziś razem kolację? Musiałam rano
wyjść do pracy. Z mojego powodu na świecie jakoś
nie przestało przybywać dzieci.
Wyskoczyłam po karmę dla Petera - wszystko się
skończyło, nawet marchew.
Wracam za dziesięć minut.
Kocham cię,
Mama

Mamo,
czyli musimy poczekać do końca tygodnia i wtedy
przekonamy się, że wszystko w porządku?
Nie znoszę czekania! Pamiętasz, jak kiedyś
czekałyśmy na Łódź i utknęłyśmy na noc na wyspie?
Gdzie to właściwie było? Ile miałam wtedy lat?
Aha, dostałam B z biologii.
Do zobaczenia na kolacji.
xox

Claire, wczorajsza kolacja była wspaniała. Od kogo wzięłaś przepis na te ziemniaki — od babci? Ona robi zupełnie takie same. Zapomniałam ci powiedzieć — to była jedna z wysp Indonezji. Zabraliśmy cię tam, kiedy miałaś dziewięć lat, bo ojciec robił tam badania. To było tuż przed naszym rozstaniem. Dziwię się, że to pamiętasz. Śmieszne, co dzieci zapamiętują o rodzicach.

Ja pamiętam, że moja mama robiła pyszne ziemniaki i że z nami rysowała, kiedy przychodziliśmy ze szkoły.

Znów dzwonił ten Michael.

Pracuję dzisiaj do późna. Kocham cię. Spróbuj się nie przejmować, OK?

Mama

Przepraszam, że spóźniłam się z kieszonkowym.

Mam z tobą jutro pojechać?

C.

Poradzę sobie.

Do zobaczenia wieczorem.

Całuję,

Mama

Claire,
musimy porozmawiać. Jestem w swoim pokoju.
Kocham cię,
Mama

Marzec



widzę Kobieta,
jaką pragnę być

Claire, siedzę z Peterem, patrzę przez okno
i myślę, jak cudownie wygląda nasz ogród. Śnieg
topnieje, królicze futerko jest pełne słońca
i wydaje mi się, że nie jest aż tak źle.

Przykro mi, mamó, ale musiałam powiedzieć tacie.
Zorientował się, że coś jest nie tak,
bo się rozpłakałam.
Proszę, nie gniewaj się na mnie.

xox

C.

Nie przejmuj się. Jakbyśmy nie miały nic lepszego do roboty, tylko się na siebie złościć.

Pojechałam z nim porozmawiać.

Dzwonili dzisiaj z kliniki.

Chcą, żebym się jutro zgłosiła.

Bardzo cię kocham, skarbie.

Mama

Przepraszam, mamó. Naprawdę nie chciałam wczoraj na ciebie krzyczeć. Po prostu tak się zdenerwowałam, kiedy wyszłaś na ten spacer. W głowie kłębiło mi się tyle myśli, że coś ci się mogło stać i... Wierzyć mi się nie chce, że na ciebie nawrzeszczałam, kiedy przez to wszystko przechodzisz. Naprawdę bardzo mi przykro. Buziaki i uściski,
Claire

Może się zdziwisz, Claire, ale pamiętam czasy, kiedy sama miałam piętnaście lat. Naprawdę potrafię okazać trochę zrozumienia. Mimo to z przyjemnością przeczytałam twoją wiadomość. Miałabyś ochotę ze mną dzisiaj pojechać - jeśli zdążysz? Jestem umówiona na 16.30. Wyjeżdżam dokładnie o 16.00. Jeśli dziś nie dasz rady, może pojedziesz ze mną w piątek na wycięcie guzka? Potem wszystko wróci do normy. Świetnie wysprzątałaś klatkę Petera.

Mama

Przepraszam, mamó, że nie dałam rady z tobą
pojechać, ale w piątek na pewno mi się uda.

Claire

Zostawiłam kieszonkowe na blacie. Jutro o 8.15
powinnyśmy być gotowe do wyjścia.

Całuję,

Mama

Mamo,
nie spodziewałam się, że wszystko w szpitalu będzie
takie poważne, czyste i takie rzeczywiste. Kiedy się
obudzisz, będę w swoim pokoju. Przyjdź do mnie...

xox

Claire

Wszystko ze mną w porządku, kochanie, to nie był poważna operacja. Dziękuję za te ziołowe herbatki

Cześć, Claire,
wstąpił do ciebie Michael. Przecież wczoraj z nim
wychodziłaś. Czy to ktoś wyjątkowy?
Miło było cię rano zobaczyć, kochanie.
Całuję,
Mama

Mamo, znów dzwoniła Gina. Prosiła,
żebyś oddzwoniła.

Później opowiem ci o Michaelu. Pojechałam
chwilę do taty. Chciał, żebyśmy spędzili
razem trochę czasu.

Jak się czujesz?

Buziaki i uściski,

C.

Claire, nie mam czasu zrobić zakupów. Mogłabyś jutro po drodze ze szkoły wstąpić do sklepu i kupić

mleko

chleb

jajka

owoce — jakie chcesz

ogórka i pomidory

spaghetti — nic nam już nie zostało

Czy mogłabyś też w wolnej chwili podlać kwiaty?

Nie mogłam się powstrzymać i poszłam do pracy!

Jedna z moich pacjentek rodzi trojaczki. Trzymaj

kciuki.

Mama

Mamo,
byłam na zakupach. Zajrzyj do lodówki. Podlałam
kwiaty. Wyczyściłam klatkę Petera. Wysprzątałam
duży pokój. Kuchnię też.
I pozmywałam naczynia.
Idę spać.
Twoja pełnoetatowa służąca,
Claire

Claire!

Wiem, że ci ciężko, bo cały czas jestem w pracy, ale ja też pomagałam rodzicom w pracach domowych. Wczoraj w nocy urodziły się trzy piękne dzieciaczki. Dzięki temu świat wydaje się jakiś lepszy. Jestem dobrej myśli. Następną wizytę w przyszłym tygodniu. Powiedzą mi, co dalej. Chciałabym mieć to szybko za sobą.

x

Mama

Kieszonkowe leży na blacie.

MAMO!

PRZYKRO MI, ŻE SIĘ POKŁÓCIŁYŚMY!

Chciałam tylko powiedzieć, że robię w domu
mnóstwo rzeczy.

I bardzo mi źle przez to wszystko, co się teraz dzieje.

Jak się czujesz?

Claire

Idę opiekować się dzieckiem.

xox

C.

Zabrakło marchwi dla Petera. Wskoczysz do sklepu? Poza tym przydałby się chleb.

Mama

Wychodzę z Emmą.

xox

C.

MAMO! Jak mogłaś zafarbować mi bluzkę na
RÓŻOWO! NIE NADAJE SIĘ JUŻ
DO NOSZENIA.

Idę dziś do lekarza. Mam nadzieję, że wszystko
okaże się w porządku, i alarm odwołany.

Całuję,

Mama

Trzeba wyjąć naczynia ze zmywarki.

Claire, mieliśmy dziś w pracy smutny dzień.
Pamiętasz tego styczniowego wcześniaka? Może nie pamiętasz, pewnie nie — cóż, bardzo o nią dbałam, chyba była dla mnie jak promyk nadziei. Po południu umarła. Taka kruszynka.
Trochę mnie to przygnębiło. Idę na spacer nad rzekę.
Wczoraj dostałam przykrą wiadomość.
Sytuacja chyba się komplikuje.
Mama

Co to znaczy „komplikuje”? Wszystko w porządku?
Dlaczego mi nie powiesz, co się z tobą dzieje?
Umówiłam się już na wieczór z Michaeliem -
naprawdę mi przykro. Nie martw się,
PRZYRZEKAM, że nie wrócę późno.
Przyjadę najszybciej, jak będę mogła.
Dzwoniły Gina i Marcy. Piątego szykują
przyjęcie - uroczystą kolację. Po powrocie zadzwoń
do Giny.
Buziaki i uściski,
Claire

Michael dzwonił dwa razy.

To chyba fajny chłopak.

Mama

Pewnie, że fajny! Idziemy do kina. Będziesz w domu, kiedy wrócę?

C.

Czy mogłabyś mi zostawić jeszcze 10 dolarów?

Prooooooszę.

Kochanie, mam nadzieję, że wczoraj wieczorem
dobrze się bawiłaś. Poszłam do Giny na babską
nasiadówkę, chociaż wolałabym posiedzieć z tobą...

x

Mama

MAMO, przykro mi, że się minęłyśmy!

Opiekowałam się dzieckiem, a potem poszłam do Emmy się pouczyć. Mam nadzieję, że Gina godnie mnie zastępowała. Jutro mam WIELKI SPRAWDZIAN i STRASZNIE SIĘ BOJĘ!!!!

xox

C.

Powodzenia na sprawdzianie, skarbie. Przepraszam,
że nie mogę zjeść z tobą śniadania. Właśnie rodzą się
bliźniaczki.

Trzeba wyczyścić klatkę Petera.

Do wieczora.

Całuję,

Mama

Nie zapomnij klucza!

Mamo, gdybyś mnie szukała, poszłam pobiegać.
Piękny dziś dzień. Założę się, że nie miałaś nawet
czasu tego zauważyć. Zakwitły twoje krokusy i te
małe żółte kwiatki — nie pamiętam, jak się nazywają.
Śmieją się do słońca...

Wydaje mi się, że od dwóch tygodni w ogóle nie
rozmawialiśmy. Nawet nie wiem, jak teraz wygląda
twoje leczenie. Wszystko w porządku?

Test poszedł mi całkiem nieźle.

xox

C.

Mamo, wczoraj wieczorem wyglądałaś na zmęczoną. Myślałam o tym, kiedy kładłam się spać. Czy powinnam zacząć się bardziej martwić? Czasami łatwiej zadawać ci pytania na piśmie, na przykład o to, jak się czujesz albo co powiedział lekarz itp. Biegnę do szkoły. Potem spotykam się z Michaelem, więc nie będzie mnie na kolacji.

Buziaki i uściski

Cześć, Claire,
może któregoś dnia zaprosisz Michaela do nas na kolację? Musimy *znaleźć* wieczór, kiedy nie mam dyżuru. Czułam się dziś bez ciebie trochę samotna. Peter to nie najlepszy rozmówca!
Wiem, że łatwiej napisać takie pytania. Zastanawiam się nad odpowiedziami.
Kocham cię,
Mama

Dzwoniła Nicole. Odezwałaś się już do niej?

x

C.

Dziś zaczynam radioterapię, więc jadę. Od teraz
co rano będę miała zabiegi.

Mama

Mamusi,
jeśli poczujesz się lepiej, kiedy wstaniesz, zejdź do
ogrodu. W lodówce masz sok z granatów.
Buziaki i uściski,
Misiaczek

Mamo, jak się dziś czujesz? Wpadnę do Emmy
po prace domowe z lekcji, które opuściłam.

Jeśli czegoś potrzebujesz, zadzwoń...

Buziaki i uściski,

Misiaczek

Wszystko w porządku, kochanie.
Dziękuję, że tak się o mnie troszczysz.
Mama

Mamo, idziemy z Emmą pobiegać. Wracam za jakieś czterdzieści minut.

xox

Cześć, mammo!

Przejdziemy się trochę z Michaeliem.

Będę za niecałą godzinę.

Dzwoniła Nicole. I Gina - przyjedzie około szóstej
z kolacją.

xox

Dzień dobry, Claire,
po radioterapii wpadnę dziś do pracy.
A propos, ile właściwie Michael ma lat, skoro zabiera
cię na przejażdżki? Może powinniśmy
o nim porozmawiać — w końcu masz dopiero
piętnaście lat, Claire.
Dzwonił tato.
Mama

jabłka
banany
grejpfruty
brokuły
cukinie
łosoś
orzechy włoskie
awokado
mleko
chleb
jajka
filety z piersi indyka

Chyba powinnam jak najszybciej zacząć się zdrowo odżywiać. Miejmy nadzieję, że to coś da! Dziękuję, Misiu, że zrobisz te zakupy.

Mama

Mamo, jestem taaaaaka padnięta, więc się trochę
zdrzemnę. Kupiłam film na wieczór — *Zabić drożdza*.

Powinien ci się spodobać. Jest czarno-biały.

Nie dałam rady zrobić zakupów. Jutro pójdę
do sklepu - OBIECUJĘ.

Peter był taaaaaaki słodki. Szkoda, że nie widziałas,
jak się bawił tą zabawką-marchewką, którą kupił mu
tato. Aha, przyjechał zajrzeć do ciebie. Tato, nie
Peter CHA CHA CHA! (Umieram ze męczenia!!!!!!!)

Jak poszło rano?

Całusy i uściski,

C.

Nie mogę znaleźć klucza, nie widziałas go
przypadkiem?

Cześć, Claire,
wiem, że obie chcemy się zdrowo odżywiać, ale ten jeden raz coś na wynos chyba nam nie zaszkodzi, prawda? Zamówiłam chińszczyznę — kurczaka w sosie cytrynowym i wołowinę w sosie chili. Mam ochotę się przejechać, więc się po nie wybieram. *Zabić drożdza* to chyba całkiem niezła propozycja. Czuję się trochę słabo. Mam nadzieję, że świeże powietrze dobrze mi zrobi.
Też cię ściskam i całuję,
Mama

Misiu,

musiałam dziś wcześniej wyjść do pracy. Mam trochę zaległości, które spędzały mi sen z powiek. Wiem — to niemądre. Może w mojej sytuacji nie powinnam tak się przejmować pracą, ale myślę, że dojdę do siebie. Przypominam, że nie spisałyśmy nawet historii naszej rodziny

Dzięki za dobry film. Dziękuję za wszystko, co dla mnie robisz, skarbie.

Kocham cię.

Mama

Cześć, mamó,
idę pobiegać. Zostawiłam tylne drzwi otwarte.
xox

Mamo,

Michael powiedział, że nie chce, żebyśmy się tak często spotykali. Powiedział...

Nie chcę tego pisać. Strasznie mi źle. Jestem w ogrodzie. W głowie mi się nie mieści, że zrobił to właśnie TERAZ...

xox

Misiu, może znów obejrzymy wieczorem jakiś film?
Będę w domu około 19.00. Mam nadzieję, że nasz
wczorajszy wspólny wieczór chociaż trochę poprawił
ci nastrój.

Udanego dnia, kochanie. Nie bądź dla siebie taka
surowa. To nie twoja wina.

Całuję,

Mama

Zostawiłam na blacie twój NOWY klucz.

Mamo, jeśli zastanawiasz się, gdzie jestem — poszłam pobiegać. W szkole było dzisiaj okropnie. Nie mogłam przestać o nim myśleć. Nie rozumiem, co się stało. Jest dla mnie ideałem i wydawało mi się, że ja też doskonale do niego pasuję.

Do zobaczenia później. Film to chyba dobry pomysł — znowu. Może powinnam zawsze siedzieć w domu i oglądać z tobą filmy.

Jak myślisz, mam do niego zadzwonić???

A jeśli zadzwonię i powiem, że przecież możemy zostać przyjaciółmi???

C

Jak było dziś w szkole? Lepiej?

Claire, kochanie, nie zamartwiaj się. Zrobmy dziś wieczorem coś przyjemnego. Mogłybyśmy uporządkować klatkę Petera. Właściwie zaraz sama to zrobię. Chyba jest dość ciepło, żebyśmy mogli posiedzieć i zjeść w ogrodzie. A może nie. Możemy zjeść w pokoju, oglądając film.

Masz ochotę?

Kocham cię,

Mama

Mamo, czuję się BEZNADZIEJNIE. Nie wiedziałam, że ktoś będzie w stanie tak mnie przygnębić. Przepraszam za ten podły nastrój. To fair, że odreagowuję to na tobie, zwłaszcza w tej sytuacji — powinnam z tobą chodzić na radioterapię, zamiast odgrywać pępek świata. Idę pobiegać.

Twoja nieszczęśnica,
Claire

Misiu,

wpadłam jak po ogień. Wrócę za jakieś
dwadzieścia minut.

To nie ty jesteś w opłakanym stanie, lecz twoje
złamane serce. Nie jest łatwo, gdy związek się
rozpada... Myślę, że jeśli piszesz, że czujesz się
beznadziejnie, to już postęp w porównaniu
z początkiem tygodnia — to jakbyś po grypie
poprosiła o coś do jedzenia. Dobry znak, kochanie.
Wkrótce poczujesz się lepiej.

Porozmawiamy, kiedy się zobaczymy.

Całuję,

Mama

Mamo,
mogłybyśmy spędzić razem trochę czasu? Może
pojedziemy do centrum handlowego???

nowe dzinsy
klapki na lato, żebym nie musiała w upale chodzić
w trampkach
kostium kąpielowy - chyba bikini, podoba mi się
jedno w Isis w śródmieściu
koszulki bez rękawów
kolczyki — w Sirens są fajne niedrogie koła

Wiem, że do lata jeszcze bardzo daleko, ale
zaczynam się już wzuwać. Może zaplanujemy jakieś
wspólne wakacje? OK, wiem! Sny na jawie!

MAMO!

Jak możesz myśleć, że jestem taką egoistką! Chciałam tylko iść na zakupy po trochę nowych ciuchów.

To nie znaczy, że zapomniałam, ile masz spraw na głowie, na przykład PRACĘ czy WIZYTY

U LEKARZA. Jesteś STRASZNIE niesprawiedliwa.
Claire

MAMO!

Nie mówisz mi, co się z tobą dzieje,
więc dlaczego ja powinnam ci
o CZYMKOLWIEK opowiadać?

Claire

Dzwonił Michael. Powiedziałam mu, że wrócisz później. Dobrze zrobiłam? Trochę się zdziwiłam, że się odezwał. Mówiłeś przecież, że miał już nie dzwonić. Mam nadzieję, że wszystko w porządku. Kocham cię, skarbie.

Mama

Czy mogłabyś posprzątać salon? Wszędzie pełno twoich rzeczy do szkoły.

Mamo!

Wybieramy się z Michałem na przejażdżkę!!!!!!

Wrócę później. Nie denerwuj się!!!!!!

Mam nadzieję, że rano wszystko dobrze poszło.

xox

Claire

Claire,

idę spać, ale długo na ciebie czekałam. Pamiętaj, że jutro idziesz do szkoły. W salonie nadal jest bałagan. Musisz mi jutro powiedzieć, co się właściwie dzieje. Gdzie byłaś?

Mama

MAMO!

Przepraszam, że tak późno wróciłam. Wiem, że
trzeba wstać do szkoły, ale to była jedyna,
NIEPOWTARZALNA chwila. Wróciliśmy do siebie.

Michael powiedział, że popełnił błąd i że

ZA MNA TĘSKNIŁ!!!!!!

Miliony buziaków!!!!!!

Claire

Claire,

jadę do Giny.

Daj sobie trochę czasu z Michaeliem. Przecież nie ma pośpiechu. Jesteś jeszcze młodziutka.

Całuję,

Mama

Mamo,

Emma chciała, żebym do niej wpadła i pomogła odrobić pracę domową, więc wrócę później.

Błaaaaaaaagam, nie kłóćmy się znów o Michaela, OK? Rano poczułam się strasznie. Nie rozumiem, dlaczego tak się denerwujesz. I nie jestem TAKA ZNÓW młoda. Kiedy zaczęłaś się umawiać z tatą, sama byłaś ZNACZNIE młodsza od niego, więc w czym problem?

Dzwoniła Nicole.

C.

Claire,

wczorajszy wieczór był koszmar. Jesteś taka rozdrażniona, że nie można z tobą normalnie porozmawiać. Co się stało z moją rozsądną dziewczyną?

Nie powiedziałam, że nie lubię Michaela. Nawet go nie poznałam — zresztą, to już sam w sobie powód do zmartwienia. Powiedziałam tylko, że się przejmuję, bo znów się angażujesz, a on wydaje się trochę nieprzewidywalny. Mówiłam, że nie podoba mi się sposób, w jaki cię potraktował, a to przecież uzasadnione.

Postaraj się nie wracać dzisiaj zbyt późno.

Mama

Mamo, przyszedłam do domu i cię nie zastałam.
Co w tym dziwnego, przecież nigdy cię nie ma,
prawda? Potem zauważyłam kartkę na lodówce.
Gdybyś tu była, coś bym ci powiedziała, ale
**PONIEWAŻ CIĘ NIE MA, MUSZĘ TO
NAPISAĆ!** Michael jest wspaniały. Jest zabawny
i mądry, i kochany, i zawsze ma dla mnie czas,
czego nie można powiedzieć o tobie. Albo o tacie.
A biorąc pod uwagę sytuację z tatą,
chyba nie potrzebuję twoich rad!
Mam powyżej uszu bycia rozsądną. Przenocuję dziś
u Emmy.
C.

Musiałam wyjść na radioterapię, a potem na parę godzin do pracy — nie mogli się beze mnie obyć. Myślę, że postępujesz nie fair, mówiąc, że nie znajdowałam dla ciebie czasu, gdy mnie potrzebowałeś.

Bądź w domu, kiedy wrócę.

Mama

Claire,

po co ci telefon komórkowy, skoro nigdy go nie włączasz? Musiałam zadzwonić do domu Emmy, a jej matka powiedziała, że cię nie ma. Strasznie się martwiłam. Gdzie byłaś?

Zadzwoniłam do szkoły i powiedzieli mi, że jesteś na angielskim. Przynajmniej wiem, że żyjesz. Wiesz, ile wstydu się najadłam, mówiąc sekretarce, że szukam córki, bo nie jestem pewna, czy poszła do szkoły? Claire, sytuacja wymknęła się spod kontroli. Mam tylko nadzieję, że nie spędziłaś nocy z Michaelem. Skoro już wiem, że żyjesz, idę do pracy.

Do pracy, która nas karmi, ubiera
i zapewnia nam dach nad głową.

Jeżeli cię nie będzie, kiedy wrócę, czyli o 19.00,
masz szlaban. Jeżeli nie przestaniesz się zachowywać
jak mała dziewczynka, właśnie tak cię potraktuję.

Po przyjsciu do domu wyłóż naczynia ze zmywarki.
Mama

Pojechałam do taty. Nie nocowałam u Michaela.

Wiedziałam, że pomyślisz o najgorszym.

Claire

Kocham cię, Claire, ale nie mogę tolerować twojego zachowania.

Rozmawiałam wczoraj z ojcem. Powiedział mi, że wpadniesz do domu po rzeczy, bo chcesz u niego zostać. Nie mogę uwierzyć, że to robisz, Claire.

Twoja ucieczka do ojca w chwili, kiedy jesteśmy w konflikcie, jest dziecinna i bardzo mnie zawiodła.

Najwyraźniej miałam rację, że jesteś jeszcze za młoda na poważny związek.

Wczoraj dwa razy dzwonił Michael. Co się z tobą dzieje?

Mama

Jeśli czegoś potrzebujesz, jestem u taty.

Claire

Jedziemy z tatą na noc do dziadka. Wpadłam po
trochę rzeczy.

Claire

Mamo,
wczoraj wieczorem obejrzałam DVD dla rodzin
osób z rakiem piersi (Emma wypożyczyła je dla mnie
z biblioteki). Trudno mi pisać, ale myślę,
że powinniśmy więcej o tym rozmawiać.
Tato mówi, że może się tyle kłócimy,
bo za mało rozmawiamy.
Nie jestem pewna, czy mam się o ciebie martwić,
czy żyć dalej własnym życiem. Udajesz, że to nic
wielkiego, więc może powinnam postąpić tak samo?
Mamo, czy naprawdę wszystko wyolbrzymiam?
Nocuję dziś w domu.
Claire

Claire,
nigdzie nie jest napisane, jak mam żyć i jak sobie
z tym wszystkim radzić. Szkoda.
Masz szkołę, chłopaka i różne inne sprawy, jak każda
piętnastolatka. Kiedy sytuacja się unormuje,
zaczniemy żyć jak dawniej.
Cieszę się, że postanowiłaś побыć trochę w domu.
Poszłam na spacer nad rzekę. Porozmawiajmy, kiedy
wrócę.
Całuję,
Mama

Mamo, czy ja o czymś nie wiem? Wczoraj wydawałaś się taka nieobecna. Przepraszam za te wszystkie kłótnie.

Mamo,
proszę, porozmawiaj ze mną.
Claire

Nie mogę. Przykro mi, ale po prostu nie mogę.

Bądź cierpliwa.

Mama

Najdroższa Claire,
jeśli mój stan się pogorszy, chciałabym, żebyś
przeniosła się do ojca. Nie dlatego, że cię nie
kocham. Proszę, nigdy tak nie myśl.
Całuję,
Mama

Mamo,
cała się trzęsę, kiedy to piszę. Właśnie weszłam do
pustego domu — ciemno jak w grobie. Na lodówce
w pustej kuchni kartka od ciebie, przyczepiona tym
magnezem, który ci kiedyś dałam - z moim zdjęciem
z czasów, kiedy byłam malutka.

Czy wiedziałaś, że po niego sięgniesz,
kiedy pisałaś do mnie tę wiadomość?

Zauważyłam w kącie roślinę, tego kaktusa, który
sięga prawie do sufitu. Nie wiedziałam, że jest taki
wysoki. A potem przeczytałam twoją wiadomość.

Przecież tyle osób z tego wychodzi. Mamo,
naprawdę staram się trzymać, ale ty też musisz
pamiętać, że wyzdrowiejesz - musisz.

Dojdiesz do siebie.

Claire

Mamo,
właśnie znalazłam w śmieciach list, który do mnie
napisałaś. Dlaczego go wyrzuciłaś? Dlaczego mi nie
powiedziałaś, co się dzieje? Czy naprawdę jest
aż tak źle?

Przepraszam, że tyle się kłóciłyśmy.

Czy wszystko Ok?

Claire

Claire,
będę w domu około 18.00. Jeśli możesz,
zaczekaj na mnie.

Jak mogłam ci powiedzieć? Ledwo
zaczęłam myśleć o powrocie do zdrowia, a zaczyna
się coś nowego. Zwykle tak się nie dzieje — wiem, bo
widziałam kobiety, które przez to przechodziły.
A poza tym nie było cię przez tę głupią kłótnię. Ach,
Claire, jaka ja byłam bezmyślna. Czy wiesz, że chyba
godzinę płakałam po przeczytaniu twojej kartki
z poprzedniego tygodnia — tej, na której pisałaś, że
obejrzałaś DVD dla rodzin osób chorujących na raka
piersi? Wiesz, że wtedy po raz pierwszy naprawdę do
mnie dotarło, że go mam? Właśnie ja mam raka
piersi. Naprawdę. I nie zdrowieję. Byłam za słaba,
żeby przyznać, że cię potrzebuję. Nie chciałam ci
przeszkadzać normalnie żyć, nie chciałam, żebyś
musiała się do mnie dostosowywać, żebyś przestała
być moją dziewczynką.

Nie mów tacie, że mój stan się pogorszył. Jeszcze nie.
Dopóki nic stanę na nogach.

Kocham cię,
Mama



silną
i nieustraszoną

Mamo, znalazłam dla ciebie książkę. Wiersze osób, które pokonały tę chorobę. Może miałyby ochotę sama coś napisać, namalować albo w ogóle zrobić coś twórczego. Może to by pomogło. Wiem, że akurat teraz to brzmi dosyć dziwacznie, ale trzeba mieć nadzieję, prawda? Tak jest napisane w tej książce.

Jesteś taka silna. Nawet kiedy byłam mała, wiedziałam, że mam najsilniejszą mamę ze wszystkich, i najszybszą. Pamiętasz, że na szkolnych dniach sportu zawsze najszybciej biegałaś? Kiedy mnie urodziłaś, miałaś dwadzieścia osiem lat. Zastanawiam się, jaka byłaś jako piętnastolatka. Ciekawe, czy byśmy się zaprzyjaźniły, gdybyśmy chodziły razem do szkoły. Założę się, że tak.

Lato chyba nas zaskoczyło. Świeci słońce. Wypełnia całą kuchnię i sprawia, że moja nadzieja rośnie. Mamo, wiem, że z tego wyjdiesz. Po prostu wiem.

Kocham cię. Przepraszam za zeszły miesiąc i te wszystkie hece z Michaelem.

Przepraszam, że się przeniosłam do taty. Nie wiem, co mnie napadło. Moje zachowanie wydaje mi się teraz takie głupie.

Będę w domu o 17.00. Zaparzyłam kawę.

Bezkofeinową!

Myślę, że naprawdę powinniśmy powiedzieć tacie,
co się dzieje. I Ginie.

C.

Kochanie, dzięki za książkę.

Poszłam się położyć.

Mama

Czy mogłabyś wnieść śmieci?

Zadzwoń w porze lunchu. Jeszcze tylko dwa tygodnie szkoły! A potem LATO!!!!
C.

Potrzebuję kłapek!

Mamo, jak było dziś u lekarza? Szkoda, że nie pozwoliłaś mi pójść. Dzwoniłam, ale nie było cię w domu. Mam nadzieję, że wybrałaś się na długą przejażdżkę, a oni po prostu się pomylili. Jestem w ogrodzie z Peterem. Na słońcu. Dziwnie się czuję.

C.

Przyjechałam, przeczytałam twoją wiadomość,
podeszłam do drzwi, żeby na ciebie popatrzeć,
i nie mogłam ci tego powiedzieć, jak mogę ci
powiedzieć, że życie nie jest takie wspaniałe, jak
powinno? Pokonam to. Naprawdę pokonam. Ale nie
znajduję sił, żeby powiedzieć ci wprost, co mówi
lekarz. Przepraszam.

Kładę się.

Mama

Mamo, wczoraj wieczorem w swoim pokoju wydawałaś się taka maleńka. Boże, nie wierzę, że to się dzieje naprawdę. W głowie mi się nie mieści, że to się tak szybko potoczyło. Sądziłam, że wszystko będzie dobrze. Myślałam, że tylko innym się to przytrafia. Babcia mojej koleżanki ze szkoły z tego wyszła. Jadła mnóstwo brokułów i dużo ćwiczyła. Jak ty. Wyzdrowiejesz.

**I JESTEŚ DUŻO MŁODSZA OD BABCI
MOJEJ KOLEŻANKI!!!!!!**

Wierzę w ciebie, mamo. Dojdiesz do siebie.
Do zobaczenia w południe.

Claire

Claire, po przyjściu zadzwoń do taty na komórkę.
Zawiezie cię do lekarza i tam się spotkamy. Musimy
wszyscy porozmawiać. Nie jestem pewna, Misiu, czy
twoja wiara we mnie zdoła tu jakoś pomóc albo czy
brokuły i ćwiczenia coś dadzą. Przykro mi, kochanie.
Posłuchajmy razem, co powie lekarz,
i coś postanówmy.
Całuję,
Mama

Mamo, nie możemy tracić nadziei. Mnóstwo osób z tego wychodzi. Pomyśl, ile masz jeszcze do zrobienia! Ile porodów do odebrania. Nie wspominając o opiece nade mną.

Operacja i chemioterapia poskutkują.

Wiem, że wyzdrowiejesz.

Wieczorem — brokuły i ćwiczenia. Potem pójdziemy razem na spacer nad rzekę. Popatrzymy sobie na te różowe kwiaty, które lubisz — jak one się nazywają? Możemy stanąć na samym brzegu i patrzeć, jak zachodzi słońce. Mamo, przeprowadzę cię przez to za rękę. Do zobaczenia o 16.00?

Buziaki i uściski,

Claire

Dobrze, Claire. Muszę tylko po coś podjechać do
Nicole. I powiem jej, że potrzebujemy pomocy.
Cieszę się na spacer. Ćwiczenia i brokuły. Jak każesz,
kochanie.

Mama

Claire, czy mogłabyś pójść po chleb i mleko?

Mama

Dzwoniła Emma.

Mama

Wieczorem opiekuję się dzieckiem, ale zaraz potem wrócę. JUTRO OSTATNI DZIEŃ SZKOŁY!!!!

HURRRA!!!!!! HURRRA!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

C.

Claire,
poszłam się położyć.
Dzwonił James, ten ze szkoły.
Całuję,
Mama

Kochanie, dzwonił Michael. Nie może się dzisiaj z tobą spotkać. Prosił, żebyś oddzwoniła.

Mam nadzieję, że wszystko OK?

Mama

Mamusi, dlaczego to spotkało właśnie ciebie?
Dlaczego tak szybko postępuje? W Boże Narodzenie
wszystko było przecież w porządku.
Jestem w tylnej sypialni i siedzę w Internecie.
Próbuję zrozumieć, na czym polega ta operacja.
Z Michaeliem wszystko gra. Chyba się trochę
zdołował, kiedy mu wszystko opowiedziałam. Nie
powinnam z nim rozmawiać. Zresztą on i tak nie
miał o tym pojęcia!
Trudno uwierzyć, że to wszystko prawda????
No nie???

Buziaki i uściski,
Claire

Cześć, kochanie,
dla mnie liczą się tylko fakty. Myślałam,
że będę w stanie chodzić do pracy i jednocześnie
na tę okropną radioterapię. Ale było mi naprawdę
ciężko. Żałuję, że z tobą nie rozmawiałam,
jak się fatalnie czuję.
Pamiętaj, że nie przywykłam do bycia pacjentką.
A lekarze są w tej roli najgorsi.
Sytuacja wymknęła mi się spod kontroli.
Nie panuję już nad tym, Claire. Nie panuję i to mnie
najbardziej przeraża.
Na następnej wizycie powinniśmy robić notatki.
Mogłabyś to dla mnie zrobić.
Muszę odpocząć. Do zobaczenia później.
Jestem już przygotowana na jutro.
Całuję,
Mama

Mamo, ugotowałam ci rosół.
Jak się czujesz?

Mamo, kiedy wstaniesz, będę w ogrodzie. Czytam kolejny tomik wierszy napisanych przez osoby, które kiedyś były w twojej sytuacji. Jedna poetka pisze, że utrata piersi pozbawia kobiecości. Ciężko mi to zrozumieć, bo właściwie nie potrafię tak o tobie myśleć — jako o kimś, kto czuje się kobietą, a nie mamą. Nie piszę przypadkiem bez sensu? Czy możesz ze mną o tym pogadać? Staram się być bardziej dojrzała, ale to NAPRAWDĘ trudne. Nie wychodzę na długo i przyjadę sprawdzić, co u ciebie, więc nawet jeśli po mnie nie przyjdiesz, obiecuję, że niedługo będę przy tobie.

Buziaki i uściski,

Claire

Dzień dobry, mammo!

Pojechaliśmy z tatą kupić ci kapelusz (na wszelki wypadek). Mówił, że upatrzył jakiś wyjątkowo piękny, ale chce, żebym go jeszcze zobaczyła.

Mamo, naprawdę dobrze ci idzie. Jestem z ciebie dumna. Zanim się obejrzysz, wrócisz do pracy i znów będziesz taka jak zawsze.

Tata chciałby spędzić z nami wieczór. Mam nadzieję, że nie masz nic przeciwko temu???

Buziaki i uściski,
Claire.

Wzięłam klucz.

Przepraszam, że tak się na ciebie rozzłościłam,
Claire. Robię, co w mojej mocy. Muszę sobie
najpierw poradzić z następstwami operacji,
a potem pomyślę o chemioterapii.
Dopiero wtedy skupię się na dochodzeniu do siebie.
Mama

Jestem z Michaelem — jedziemy zwrócić kapelusz.
Przepraszam, mamó. Nie chcieliśmy z tatą zrobić ci przykrości. Wiem, że jeszcze nie wypadają ci włosy i że może wcale ich nie stracisz. Próbowałam cię rozweselić.

Wkrótce poczujesz się lepiej. W lodówce zostało trochę zupy.

Claire

Siedzimy z Emmą i Jamesem w ogrodzie. Przyszli
spytać, czy nie potrzeba nam pomocy w domu.

Kochani!!!!

Przyjdź do nas. Może słońce poprawi ci nastrój????

Claire

Przepraszam, mamó, że przyprowadziłam Emmę i Jamesa. Myślałam, że przyda nam się towarzystwo, ale następnym razem zapytam, czy ktoś może do mnie przyjść, OK?

Dla mnie wyglądasz pięknie.

Buziaki i uściski,

Claire

Przepraszam, Claire. Nie wiedziałam, że będę się tak okropnie czuła. Teraz mam już trochę więcej sił, ale to mnie całkiem zwaliło z nóg. Dobrze, że prawą pierś mogą człowiekowi usunąć tylko raz (to miał być żart, ale wyszło chyba niezbyt śmiesznie).

Miło z twojej strony, że mówisz, że pięknie wyglądam. Oczywiście ja tak nie myślę. Czuję się, jakbym była pod wodą i nie mogła się wydostać na powierzchnię. Jestem trochę zagubiona i tyle.

Nie chcę, żebyś się o mnie martwiła.

Wkrótce zaczynam chemię.

Może mogłabyś ze mną pojechać?

Co do włosów - będę trzymała kciuki.

Mamusia

Gdy na ciebie patrzę,
Widzę kobietę, jaką pragnę być,
Silną i nieustraszoną,
Piękną i wolną.

Claire

PS Kocham cię.

Misiu, wszystko dzieje się tak szybko. Czuję, że nad niczym nie panuję, a kiedy na siebie patrzę, już się nie poznaję. Czy tak ma wyglądać życie?

Przepraszam, nie chciałam zawracać ci głowy. Masz dopiero piętnaście lat.

Kiedy wrócę, przygotuję ci śniadanie.

Będę za dziesięć minut.

Całuję,

Mama

Claire,
przepraszam, że zapomniałam o kieszonkowym.
Leży na blacie. Dołożyłam 10 dolarów.
Całuję,
Mama

Dzwonił James. Prosił, żebyś oddzwoniła.

xx

Mama

Mamo,
jem śniadanie, ale ciebie nie ma. Będę w ogrodzie.
Zrobiłam tę listę dla taty i przepisałam dla ciebie.
TYLKO DLATEGO, ŻE O TO PROSIŁAŚ!
Lista prezentów na urodziny:
Książki - podoba mi się Sylvia Plath
Kosmetyki do makijażu
Biżuteria
iPod
Laptop zamiast tego naszego wielkiego GRZMOTA
Ciuchy albo bon prezentowy do Isis...
Mam już prawie szesnaście lat!!!!

MAMO!

Czy Emma i James mogliby do nas wpaść w ten weekend? A może mogłabym zaprosić jeszcze trochę innych kolegów i koleżanek? Cheryl, Juliette, Alison, Ellie, może Jima, Sandy i Jacka. I może Michaela?????!!!!!! Moglibyśmy spotkać się u nas na grillu

(JAK TO SIĘ WŁAŚCIWIE PISZE??? NA PEWNO PRZEZ 2 L?).

Co powiesz na sobotę? Zgadzasz się? Moglibyśmy też spotkać się u taty, przyszłabyś tylko i wcale nie musiałabyś gotować. Co ty na to?

STO LAT, STO LAT,
NIECH ŻYJE, ŻYJE CLAIRE!
STO LAT, STO LAT,
NIECH ŻYJE, ŻYJE CLAIRE!
NIECH ŻYJE NAM!

Wszystkiego najlepszego, moja piękna, dzielna córeczko. Nie mogę uwierzyć, że to już szesnaście lat temu urodziłam to śliczne maleństwo. Pamiętam twój pierwszy krzyk.

Byłaś cudowna.

Jesteśmy z Peterem w ogrodzie.

Zjemy tu śniadanie

(on pewnie tylko marchew i ziarno, ale ja łososia z bajgłem... dla ciebie też zostawiłam). Ależ mamy piękne lato.

Kocham cię, jubilatko.

Mama

Mamo, dzięki za śniadanie i za cały dzisiejszy ranek.

Jestem zachwycona

WSZYSTKIMI PREZENTAMI!

Największym było to, że znów wyszłaś z domu.

Ślicznie ci było w tej sukience.

Claire

Od jutra, kiedy zacznę chemię, nie będę mogła wychodzić na słońce. Wiesz o tym, kochanie? Widocznie te substancje chemiczne źle z nim reagują, więc siedzę w ogrodzie, żeby się jeszcze trochę nacieszyć.

Nie mieści mi się w głowie, że muszę łykać tyle tabletek. Co gorsza, nie jestem przekonana, czy ta chemioterapia wyjdzie mi na dobre. Na sam dźwięk tego słowa ciarki chodzą mi po plecach.

Mama

Przepraszam cię za sobotę, Claire. Wiem, że chciałaś
zaprosić przyjaciół. Strasznie mi przykro.

Całuję,

Mama

Nie przepraszaj, mamó. To ja powinnam to zrobić.
Żałuję, że wiosną tak ci dałam w kość z powodu
Michaela. Czy to moja wina? Czy to wszystko
przeze mnie?
Claire

To niczyja wina, Claire. Po prostu życie czasem tak się toczy. Może to moja wina, bo po rozwodzie próbowałam cię chronić. Nic chciałam, żebyś widziała, że świat może być straszny, że życie jest ciężkie, że czasami nie sposób zapanować nad własnym losem.

To nie twoja wina, Claire. To niczyja wina. Czasami po prostu nie można nią nikogo obarczyć. Niewiele rozmawiamy o Michaelu. Wiem, że nadal się z nim spotykasz. Jak wam się układa? Nie będę się gniewać.

Całuję,
Mama

Dzwoniła Emma.

Skończyło się mleko - pieniądze są na blacie. (Z kieszonkowym i kluczem - był w kuchni pod stołem).

Hej, mammo,
martwię się, że coś ze mną nie tak. Serce mi wali.
Wszystkie kolory w pokoju wydają mi się
intensywniejsze. To znaczy, niebieski jest jakoś
bardziej niebieski, czerwony - bardziej czerwony,
a żółty nagle jakiś taki słoneczny. Wybacz, chyba
plotę bez ładu i składu! Mam po prostu takie dziwne
i nieprzyjemne odczucie, jakbym się przejadła.
Tak naprawdę pisanie
o tym tylko wszystko pogarsza. Co się ze mną dzieje?
Może powinnam się przejść????
Chcesz się gdzieś wybrać na wakacje, kiedy
skończysz chemię? Nie w jakieś drogie miejsce, ale
może na *wypad* samochodem (zostawimy Petera
u taty). Powłóczyć się...
Co do Petera, ma takie przyklapnięte ucho — myślisz,
że coś sobie zrobił?
Buziaki i uściski,
Claire

Claire,

to uczucie, które opisałaś, wygląda mi na lęk. Jeśli chcesz, możemy pójść do lekarza. Ale proszę, nie przejmuj się, kochanie, wszystko się ułoży.

Zwalczę to.

O wakacjach porozmawiamy później. Nie mam teraz głowy o tym myśleć. To byłoby jak dotarcie do celu bez pokonania drogi, jaka mnie jeszcze od niego dzieli.

Według mnie ucho Petera jest w porządku.

Całuję,

Mama

Kochana Claire,
serce mi kołacze, jakby miało zaraz wyskoczyć.
Idę się położyć.
Mama

Przypomniało mi się, że zostawiłam ci wczoraj na blacie kieszonkowe i pieniądze na chleb i mleko.

Czy nadal odczuwasz taki niepokój?

Mama

Dzwonił James. Powiedział, że później spróbuje
jeszcze raz.

Całuję,

Mama

Wychodzę z Emmą. Wrócę o 21.30.

xox

Claire

Moje biedactwo,
z naszych wakacji niewiele wyszło, prawda?
Wynagrodzę ci to. Kiedyś.
Mama

Nie potrzebuję wakacji. Chcę tylko,
żebyś wyzdrowiała.
Buziaki i uściski,
Claire

Dzwonił Michael. Nie uda mu się dzisiaj
z tobą zobaczyć.

Całuję,

Mama

Ależ dziś upał. Idę się położyć.

Całuję,

Mama

Dzwonił Michael. Oddzwoń.

Wszystko OK?

Całuję,

Mama

Claire, cały dzień było mi dzisiaj wesoło na myśl
o tym, jak rano tańczyłaś w kuchni.

Trawa żółknie, a biedny Peter sapie z gorąca.

Tylko ty jesteś rześka

i świeża i tańczysz.

Całuję,

Mama



piękna
i wolna

Hej, mamoo,
tak dzielnie się trzymałaś w szpitalu. Wyobrażałam
sobie, jak bym się czuła na twoim miejscu, jak to jest,
kiedy człowieka tym wszystkim szpikują. Było mi
dziwnie. No, wiesz,
w końcu to ty jesteś dorosła, ale właśnie ja
próbowałam się tobą opiekować.
Nie mówiłam ci, że pielęgniarka rodzinna przyszła
ze mną porozmawiać. Przyniosła mi parę książek.
Może razem je poczytamy???

Buziaki i uściski,
Claire

Cześć, Claire,
mam nadzieję, że pierwszy dzień w 11. klasie minął
wspaniale i że w tym roku znów macie z Emmą dużo
wspólnych zajęć. W lodówce zostawiłam ci makaron
i sałatkę. Kupiłam ci też na deser kawałek tortu
cappuccino.
Muszę się na chwilę położyć.
Mama

Cześć, mamó,

Gina i Nicole wpadną wieczorem z kolacją.

Powiedziały, że są do naszej dyspozycji w czasie twojej chemioterapii, żebyś mogła odpocząć. Gina zaproponowała mi to już dwa tygodnie temu.

Powiedziałam, że dajemy sobie radę, ale kiedy znów spytała, pomyślałam, że towarzystwo sprawi nam przyjemność.

Dobrze zrobiłam?

C.

Dobrze.

Mama

Potrzebujesz czegoś, mamó?

Jeśli tak, napisz.

C.

Chciałabym lepiej się poczuć.
Mama

Od jakiegoś czasu piszę wiersze. Spodobały się Pani Mandzie. Jeśli chcesz, dam ci do przeczytania. Już się tak nie martwię.

Wychodzę na krótko z Emmą. Wrócę najpóźniej o 18.00, obiecuję!

Gina przyjdzie wcześniej. Dziś gotujemy lasagne.

HURA!

Claire

Jak twoja ręka, mamó? Może zadzwonimy do szpitala
po poradę?

Buziaki i uściski,

Claire

Cześć, Claire,
chyba przyda mi się jakiś kapelusz albo czapka.
Czy w końcu zwróciłaś ten ładny niebieski?
Kładę się.
Mama

Na zakręcie drogi
Znajdziemy się razem
Miniemy go
Przytulone
Do siebie jak matka
Do córki, a córka
Do matki.

Pani Manda powiedziała, że opublikują ten wiersz
w szkolnej gazecie.
Może kiedy dorosnę, zostanę pisarką.
Claire

Kochanie, twój wiersz mnie zachwycił.
Nie jestem w stanie wyjechać dziś z domu. Rano
czułam się nieźle, ale teraz jestem skonana.
Jutro następny zabieg. Nie jestem pewna, czy to
zniosę. Na samą myśl robi mi się niedobrze.
Mama

Dzwonił James.

Pojadę z tobą.
Kocham cię,
Claire

Kochanie, cieszę się, że nie jest tak gorąco. Wiem, że uwielbiasz lato, ale to miło, kiedy pogoda się zmienia... Niedługo liście nabiorą kolorów.
Kieszonkowe leży na blacie.
Mama

Jest wczesnie rano, Claire, siedzę tu już od dawna i się zastanawiam. Myślę o nas i o twoim ojcu. Po naszym rozstaniu wydorosłaś o wiele szybciej, niż przypuszczałam. Myślę o tych wszystkich zakupach, które robiłaś, o tym, że gotowałaś i że teraz się mną zajmujesz. Wiem, że Gina ci pomaga, ale naprawdę byłaś dla mnie takim oparciem, że zastanawiam się, czy wystarczająco dużo dla ciebie zrobiłam. Czy byłam dobrą matką? Każda matka chce zadać to pytanie, ale często nie ma do tego okazji. Albo śmiałości.

Kocham cię,
Mama

Mamo,
nie wiem, co powiedzieć. Jesteś moją matką i chcę
jedynie, żebyś wyzdrowiała. Może nie jestem aż taka
dorosła, jak myślisz.

Wychodzę tylko na spacer. Zadzwoił Michael,
a kiedy mu powiedziałam, że nie mam dziś czasu, był
rozczarowany, więc idziemy się trochę przejść. Wrócę
punktualnie.

Buziaki i uściski,

Claire

MAMO!

Powinnaś na mnie poczekać. Przyszłam na czas!

Teraz jesteś w szpitalu zupełnie sama, a ja tu chodzę po ścianach.

Szkoda, że czasem działasz bez zastanowienia. Takie postępowanie nie ułatwia mi sytuacji.

Nie mogę się nawet na ciebie wkurzyć, bo jesteś chora.

Jestem z Peterem w ogrodzie.

Claire

Gina powiedziała, że odwiozła cię wczoraj do domu.
Dzisiaj u nas przenocuje, a ja jadę do taty. To chyba
dobry pomysł.

Mamo, mam nadzieję, że dobrze się czujesz.

Claire

Gina mówiła, że poszłyście do Rose Bush Store beze mnie, że pomogli ci dopasować biustonosz i że się nawet śmiałaś. Zostanę jeszcze u taty.

Claire

Cześć, mammo,
wróciłam od taty. Kiedy do niego przyjechałam,
uświadomiłam sobie, że nie postępuję właściwie.
Nocuję w domu.
Buziaki i uściski,
Claire

Misiu,
przepraszam. Zachowuję się, jakbym
była sama na świecie — jakbyś nie potrzebowała
mojego wsparcia, a ja twojego. Potrzebuję cię,
kochanie. Po prostu trudno mi się
przestawić z bycia samotną matką i samodzielną
kobietą na bycie półkobietą, która nie może się obyć
bez pomocy córki.

Lekarz podał mi namiary na grupę kobiet
z sąsiedztwa, które pokonały raka piersi albo
tak jak ja nadal chorują. Wczoraj Gina mnie do nich
zabrała. Nie uwierzysz, ile kobiet przez to
przechodzi, ile żyje tuż obok nas i ma te same
problemy. Jedna ma dopiero trzydzieści lat
i sześćioletnią córeczkę. Wie, że umiera, i jest
zrozpaczona. Wzięła mnie za rękę i powtarzała,
że dla ciebie muszę być silna, że nie mogę cię od
siebie odsuwać. Trzymałam jej szczupłe dłonie,
a ona mocno ścisnęła moje ręce.

„Nie trać czasu” — powiedziała.

Ona ma rację, Claire, musimy porozmawiać.
Muszę się przed tobą otworzyć i traktować cię jak
dorosłą osobę. Trzymałam cię od tego
z daleka, żeby chronić twoją młodość, światło
i pogodę ducha, ale robiłam ci tym krzywdę.

Jeśli pozwolę, byś wydorosła, zrobisz to
i muszę się na to zdobyć.
Byłam bardzo przygnębiona i strasznie się bałam.
Zastanawiałam się nad swoim życiem.
Przez wszystkie te lata dążyłam do
spełnienia marzeń, ale to już minęło, mój czas
dobiega końca i w jakiś sposób go zmarnowałam,
przegapiłam najważniejsze. Mam ciebie,
moje kochane maleństwo — to nadało mojemu życiu
sens i przyniosło niezrównaną radość. A wszystko
inne, co chciałam zrobić? Nie pojechałam do Afryki.
Nie przeczytałam Prousta. Nie nauczyłam się grać na
fortepianie ani nawet czytać nut -
te czarne kropki, które inni potrafią przełożyć na
przepiękne dźwięki, to dla mnie czarna magia
i pewnie tak już zostanie.
Nigdy nie skoczyłam na spadochronie,
nie widziałam pustyni, nie łowiłam ryb.
Wiem, że nie jest aż tak tragicznie i że jest
jakaś nadzieja, ale muszę też pomyśleć
o tym gorszym rozwiązaniu. Kiedy się
uśmiechasz i mówisz mi o brokułach i ćwiczeniach,
czuję się wykończona, po prostu wykończona.
Nie tracę nadziei, staram się tylko wszystko
przemyśleć. Jestem zmęczona, naprawdę zmęczona

i nie czuję się dzisiaj zbyt dobrze.
Napisałam tyle, na ile mnie było stać.
Kocham cię.
Mama

Cześć, mamó,
napisałaś wiele rzeczy, które ciężko mi było czytać.
Chciałam się dowiedzieć, czego DOKONAŁAŚ, a ty
piszesz, czego ci się nie udało zrobić. Zdałam sobie
sprawę, że właściwie nic nie wiem o twoim życiu.
Jaka byłaś w moim wieku?
O czym rozmawialiście z tatą? Gdzie się poznaliście?
Czy wyszłaś za niego tylko dlatego, że zaszłaś
w ciążę? Dlaczego się rozwiedliście? Czy trudno ci
było samej mnie wychowywać?
Mamó, te pytania doprowadzają mnie do płaczu,
sama nie wiem dlaczego. Może dotyczą świata,
u którego progu dopiero stoję? Świata dorosłych.
Boję się i wcale mi się to nie podoba.
Nie układa mi się najlepiej z Michaeliem. Nie jest taki
wspaniały, jak sądziłam. Nie martw się o mnie.
Myślę, że chyba niedługo z nim zerwę. Emma
przyznaje mi rację. Mówi, że jest OKROPNY i że
w ogóle nie powinnam do niego wracać!
Mamusi, ściskam i całuję,
C.

Claire, czasami tak mi przypominasz moją mamę.
Nie wiem, czy już ci to kiedyś mówiłam.
Dzisiaj wieczorem mam spotkanie grupy wsparcia.
Zapomniałam ci powiedzieć przy śniadaniu.
Odrzeję potrawkę, którą zrobiła Nicole,
i wybierzemy się tam razem.
Czy chciałabyś mnie jeszcze o coś zapytać?
Całuję,
Mama

Mamo, uważam, że album rodzinny to świetny pomysł. Nie wiedziałam, że mamy tyle zdjęć. Zabierzmy się do tego dziś wieczorem. Dziękuję, że zabrałaś mnie wczoraj na to spotkanie. Czuję się mniej osamotniona - wiesz, co mam na myśli?
Buziaki i uściski,
Claire

Świetnie się bawiłam, Claire.
Całą wieczność mogłabym tak siedzieć
w kuchni i patrzeć, jak wycinasz zdjęcia.
Nie mogę się już doczekać wieczoru.
Może wkleimy do albumu któryś z twoich wierszy?
Trzeba wyjąć naczynia ze zmywarki.
Całuję,
Mama

Cześć, mamo!

Cały czas się śmieję na wspomnienie twojego zdjęcia z Peterem na głowie. Szkoda, że tego nie pamiętam!

Mamo, wiem, że możesz nie wyzdrowieć, chociaż strasznie ciężko mi o tym pisać. Rozumiem to i wiem, dlaczego musiałyśmy o tym wczoraj porozmawiać. Nie mam pojęcia, jak bym to zniosła, ale nie chcę, żebyś się o mnie martwiła. Dodałaś mi sił, żebym stawiała czoło przyszłości.

Przygotuję się na najgorsze z nadzieją na najlepsze.

Co powiesz na taki kompromis?

Całuję i ściskam, bądź silna i radosna,

Claire

Szkoda, że tak długo zwlekałam z pójściem do lekarza. Zastanawiam się, czy byłoby tak źle, gdybym się od razu zgłosiła. Żałuję, że byłam taka nieodpowiedzialna, Claire. Gdybym była lepszą matką, na pewno bym to zrobiła.

Przecież nawet lekarz ci powiedział, że to wyjątkowy przypadek. To nie twoja wina.

I nie chcę „lepszego matki”. Mam ciebie.

Mamo, robię listę zakupów dla Giny. Potrzebujemy czegoś jeszcze?

jajka

masło orzechowe

owoce

mleko sojowe

sok pomarańczowy

chleb

ser

Skończył się ocet i oliwa z oliwek. Przydałoby się też coś do sałatki.

Jak się dziś czujesz? Cały czas o tobie myślę,
mamusiu.

Do zobaczenia,

xox

Mamo, świetnie się wczoraj bawiłam! Miło widzieć,
jak się uśmiechasz.

xox

Kochana Claire,
trochę mi ciężko oddychać.
Jutro znów jadę do lekarza.
Dzwonił James. Pytał, jak się czuję. Ledwo
powstrzymałam łzy. Wydaje się bardzo miły.
Mama

Kochana Claire,
zostaję na noc w szpitalu. Mówiłam tacie. Później cię
do mnie przywiezie.

Kocham cię.

Mama

Claire,
jeszcze przez kilka dni będę w szpitalu. Gina przywiozła mnie do domu po rzeczy. Czy mogłabyś wyczyścić Peterowi klatkę, zanim do mnie przyjedziesz? Chyba ostatnio nie miałaś do niego głowy.
Nie wiem, co nas czeka, ale jestem pewna, że sobie poradzisz.
Nie mogłabym sobie wymarzyć wspanialszej córki.
Kocham cię.
Mama

To ja nie wyobrażam sobie wspanialszej mamy.

Całuję,

Claire

Przygotowałam twój pokój - wygląda ślicznie.

Jeśli nie będzie mnie, kiedy wrócisz, to wyszłam
po marchew dla Petera.



Kocham cię

Najukochańsza mamó,
poszłam dzisiaj na spotkanie grupy wsparcia i Mary zaproponowała, żebym do ciebie napisała, mimo że nie będziesz mogła tego przeczytać. Powiedziała, że może mnie to do ciebie zbliży i że pewnie są rzeczy, o których nie zdążyłam ci powiedzieć.

Przyjechałam do naszego domu, żeby napisać ten list. Siedzę przy stole w kuchni. Dom niedługo sprzedadzą, ale teraz mogę jeszcze udawać, że odpoczywasz w swoim pokoju albo poszłaś do pracy i czekam, aż wrócisz i opowiesz mi o dzieciach, które odebrałaś, albo po prostu mnie przytulisz. Najgorsze jest to, że kiedy tu przyjechałam, natychmiast spojrzałam na lodówkę i nie znalazłam tam karteczki od ciebie. Drzwi były białe i puste.

Nie mogłam przestać płakać.

Tęsknię za tobą, mamó. Szkoda, że nie ma cię już wśród nas. Podoba mi się u taty, ale chciałabym, żebyś była z nami. Nie rozumiem, dlaczego mi cię odebrano, dlaczego zachorowałaś ani dlaczego tak szybko umarłaś. Przecież mnóstwo innych kobiet z tego wychodzi. Jak to się mogło stać? Jak mogłaś tak po prostu odejść? Jak mogłaś mnie zostawić?

Mamó, chyba jestem na ciebie wściekła.

Idiotyczne, co?

Pamiętasz, jaką piękną mieliśmy jesień? Jak wyglądałyśmy przez okno twojego pokoju, kiedy czułaś się coraz gorzej, i patrzyłyśmy, jak te żółcie i czerwienie rozjaśniają niebo? Stoczyłaś taką ciężką walkę. Nie mogę znieść tego, że tak cierpiełaś. Zima była długa i mroźna. Chodzę do szkoły, ale przeważnie czuję się jakaś otumaniona.

Nie uwierzysz, mamó, jaka Emma jest kochana, James też, i Gina jest wspaniała. Ale nie zastąpią mi ciebie. Boże Narodzenie było okropne.

Mary miała rację. Rzeczywiście mi lepiej, kiedy do ciebie piszę, chociaż przez te wszystkie miesiące chyba tyle nie płakałam. Powiedziała, że mam prawo do smutku, złości czy zagubienia. Ale to i tak nie pomaga. Ani trochę.

Powinłam ci chyba napisać, że Peter ma się dobrze. Przeniosłam jego klatkę do taty, a kiedy z nim siedzę i głaszczę jego futerko, przypominają mi się lato i jesień, album rodzinny, kolacje Giny i nasze otwieranie się na siebie. Mogę spróbować wymazać z pamięci, jak pod koniec cierpiełaś, ale nigdy nie zapomnę, jaka byłaś silna i dzielna. Mam twoje zdjęcie na wózku w szpitalu. Masz takie ogromne, piękne oczy. Wyglądasz na zdziwioną,

jakby ktoś cię zaskoczył. Chyba nie tylko ciebie. Mamo, szkoda, że miałyśmy dla siebie tak mało czasu. Chyba właśnie to chcę ci powiedzieć. Żałuję, że spędziłam z tobą tak mało czasu. Ale cieszę się z tego, co razem przeżyłyśmy. Bardzo. Kiedy wrócę do taty, przejrzę albumy i wszystko mi się przypomni. Chyba zostawię ten list tutaj. W tej pustej kuchni. Żebyś wiedziała, gdy wrócisz do domu, że cię Kocham i za tobą tęsknię.

Proszę, nie martw się o mnie.

Twoja córka,

Claire

Najdroższa mammo,
jutro moje urodziny. Nie mogę uwierzyć, że kończę już siedemnaście lat! Tato i James (jest teraz moim chłopakiem - pamiętasz, to mój kolega ze szkoły) szykują jakąś niespodziankę, ale muszę udawać, że nic o tym nie wiem. Udam zaskoczenie.

Zatrzymałam klucz od naszego domu, czekałam na właściwy moment. Poszłam dziś nad rzekę, gdzie kiedyś spacerowałyśmy, i nagle mnie olśniło, co mam z nim zrobić. Rzuciłam go, jak mogłam najdalej. Błysnął w słońcu, wpadł do wody i zniknął. Poczułam się dobrze, po raz pierwszy od dłuższego czasu, naprawdę dobrze. Nad wodą zdawało mi się, że słyszę twój głos — mówiłaś, że wszystko u ciebie w porządku.

Kiedyś zwinę tę kartkę i puszczę ją na rzekę. Na razie noszę ją przy sobie.

Kocham cię.

Claire

*Dziękuję Marguerite Buckmaster,
której nie miałam okazji nigdy poznać.*

Jeśli problemy poruszane w tej książce dotyczą również Ciebie, zgłoś się do Breast Cancer Care. Breast Cancer Care dostarcza najwięcej informacji o raku piersi na terenie Wielkiej Brytanii, a także oferuje praktyczną pomoc i wsparcie emocjonalne. Osoby chorujące na raka piersi lub zaniepokojone stanem swoich piersi mogą liczyć na bezpłatne, dyskretne wsparcie oraz informacje, dzwoniąc na telefon zaufania Breast Cancer Care - 0808 800 6000 - lub zaglądając na stronę www.breastcancercare.org.uk.

W Polsce podobną funkcję pełni
Narodowa Koalicja do Walki z Rakiem
ul. Willowa 8/10 m. 26
00-790 Warszawa
tel./fax: 022 646 96 96